

## 11 stycznia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 J 5,5-13) A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo jest prawdą. Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą. Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.

(1 J 5,5-13)

A kto zwycięża świat,  
jeśli nie ten, kto wierzy,  
że Jezus jest Synem Bożym?  
Jezus Chrystus jest tym,  
który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha,  
nie tylko w wodzie,  
lecz w wodzie i we krwi.  
Duch daje świadectwo,  
bo <Duch> jest prawdą.  
Trzej bowiem dają świadectwo:

Duch, woda i krew, a ci trzech w jedno się łączą.

Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi  
to świadectwo Boże więcej znaczy,  
ponieważ jest to świadectwo Boga,  
które dał o swoim Synu.

Kto wierzy w Syna Bożego,  
ten ma w sobie świadectwo Boga,  
kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą,  
bo nie uwierzył świadectwu,  
jakie Bóg dał o swoim Synu.

A świadectwo jest takie:  
że Bóg dał nam życie wieczne,  
a to życie jest w Jego Synu.

Ten, kto ma Syna, ma życie,  
a kto nie ma Syna Bożego,  
nie ma też i życia.

O tym napisałem do was,  
którzy wierzycie w imię Syna Bożego,  
abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.

(Ps 147,12-15.19-20)

REFREN: Kościele święty, chwal swojego Pana

Chwal, Jerozolimo, Pana,  
wysławiaj twego Boga, Syjonie.  
Umacnia bowiem zawory bram twoich  
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom  
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.  
Śle swe polecenia na krańce ziemi  
i szybko mknie Jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,  
Izraelowi ustawy swe i wyroki.  
Nie uczynił tego dla innych narodów.  
Nie oznajmił im swoich wyroków.

(Mt 4,23)

Jezus, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród  
ludu.

(Łk 5,12-16)

Gdy Jezus przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty  
trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: Panie, jeśli  
chcesz, możesz mnie oczyścić. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go,  
mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd z niego ustąpił. A  
On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: Ale idź, pokaż się kapłanowi  
i złożź ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo  
dla nich. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy  
zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych  
niedomagań. On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się.

Komentarz.

Trąd jest nie tylko straszną chorobą, powodującą gnicie i odpadanie kolejnych członków ciała. W czasach Pana Jezusa trędowaci byli izolowani od społeczeństwa. Mieli obowiązek dzwonkiem sygnalizować swoją obecność, ażeby zdrowi mogli uniknąć jakiegokolwiek z nimi kontaktu.

Ten aspekt trądu dobrze wyraża złowieszczą naturę grzechu. Grzech izoluje nas od siebie wzajemnie. W rodzinach, w których pojawiła się służba jakimś bożkom, nawet małżonkowie są związani ze sobą nie tyle wzajemną bliskością, co różnymi życiowymi koniecznościami, i nie raz pojawia się w ich związku wykorzystywanie drugiego i manipulacja. Najcięższą cenę za brak prawdziwej miłości w rodzinie płacą dzieci, kochane przez rodziców, tak jakby były ich własnością, albo samotne, choć mieszkają razem z rodzicami.

To grzech jest źródłem tej znieczulicy i nieżyczliwości, których tak wiele w naszym życiu społecznym. Otóż bardzo istotnym sprawdzianem, po którym można poznać, czy pozwalamy Chrystusowi oczyścić nas z naszych grzechów, jest wzrost wzajemny miłości. Jeśli wzrasta miłość w mojej rodzinie, i jeśli obchodzi mnie dobro innych, wolno mi ufać, że mój Zbawiciel oczyszcza mnie z mojego trądu.

o. Jacek Salij